

Stanisław Michałowski

Koncepcje pokojowej i integrującej się Europy w myśli politycznej ruchu ludowego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 127-137

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW MICHAŁOWSKI

*Koncepcje pokojowej i integrującej się Europy
w myśli politycznej ruchu ludowego*

The conceptions of peaceful and integrating Europe
in the political thought of the peasant movement

Maria Konopnicka, tak bliska w swej twórczości polskiej wsi i ruchowi ludowemu, pisała:

„Wierzę w cel życia wzniosły, święty choć daleki;
Wierzę w braterstwo ludów, w hasła tajemnicze;
które przez dziejów wiekom dają wieki [...]
Wierzę, że bohaterscy ducha pracownicy
ujrzą jutrznię dni nowych ze swojej strażnicy”.¹

Ta głęboka wiara, mocno odciskająca swe piętno na polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku, była wielce charakterystyczna dla ludzi, którzy „pojawiili się na trakcie wiejskim”.² To oni stworzyli podwaliny dla powstania partii ludowych, czy szerzej rozumianego ruchu ludowego. Ponadstuletnia myśl polityczna tego ruchu zawierała zarówno postulaty niepodległości Polski, jak też i wizje Polski Ludowej, czyli państwa, w którym rządy sprawowałiby chłopci (lud), a rolnictwo byłoby podstawową gałęzią gospodarki.

Rzadko jednak dostrzegamy, że ważką częścią myśli politycznej ruchu ludowego była także wizja pokojowej i integrującej się Europy. Główną przesłanką kreowania tej wizji było założenie, że „Lud rolny – używając określenia Maksymiliana Malinowskiego – nie myśli o wojnach zaborczych”.³

¹ W. Bukowiński, *Poetka idei*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 17 z 28 IV 1906, s. 311.

² Określenia tego użył A. Zakrzewski w pracy *Od Stojalowskiego do Witosa*, Warszawa 1988, s. 13.

³ Cyt. za: A. Łuczak, *Spoleczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 123.

Sądę, iż nie popełnimy błędu, jeśli przyjmiemy, że swoistymi protoplastami tej wiary w inspirującą rolę ludów dla pokoju i integracji ludzkości były Gromady Ludu Polskiego – „Grudziąż” i „Humań”, które powstały na emigracji po upadku powstania listopadowego. Skupiały one żołnierzy i podoficerów, rekrutujących się z chłopów i plebsu miejskiego. Emigracyjne rozterki i rozczarowania sprzyjały przyjęciu założenia, iż wola ludów zdecyduje o losach świata, zdążającego do braterstwa jako „ostatecznego przez umysł ludzki przeznaczonego, przez Chrystusa sformalizowanego celu ludzkości”.⁴

Zaowocowało ono przyjęciem przez Gromadę „Grudziąż” w dniu 24 marca 1844 roku w Portsmouth „Ustaw Kościoła Powszechnego”, których autorem był Zenon Świątosławski. „Ustawy” miały być dekalogiem praw i obowiązków całej ludzkości. Sytuowały ją zarazem w jedno, niepodzielne scentralizowane społeczeństwo powszechne, bez różnicy ras i narodowości, pod warunkiem respektowania zasad prawdziwej wiary chrześcijańskiej i życia w zgodzie z nią.⁵

„Żaden człowiek ani żaden naród, ani żadna jego część – jak to ujmowano w *Ustawach* – oddzielnego i niezależnego istnienia mieć nie będzie, lecz każdy jest nierozdzieloną częścią Kościoła Powszechnego; żadnych oddzielnych praw lub ustaw mieć nie będzie, lecz jedne, wspólne i też same prawa i ustawy Kościoła są dla wszystkich i dla każdego”.⁶

Członkowie Gromady przyjęli więc myśl Świątosławskiego, że podział na narody w przyszłości będzie co prawda istniał, lecz w gruncie rzeczy, wraz z podziałem narodów na województwa, powiaty i gromady, miałby charakter administracyjny. Ramy tej publikacji nie pozwalają na dokładniejszą analizę obszernych założeń „Ustaw Kościoła Powszechnego”. Warto jednak dodać, iż zawierały one myśl o potrzebie powołania swego rodzaju rządu światowego – czyli rządu Kościoła Powszechnego – kierowanego przez namiestnika przy pomocy rady, składającej się z 12 doradców. Siedzibą tego rządu, a zarazem stolicą całego Kościoła, miał być „Gród na przesmyku Suezu, oparty na zatokach dwóch mórz: Śródziemnego i Czerwonego i bramami swemi dotyczącymi dwóch części, Azji i Afryki”.⁷

Można łatwo zarzucić Świątosławskiemu i członkom Gromady „Grudziąż”, że przyjęli koncepcję tyleż ciekawą co utopijną. Należy jednak raz jeszcze podkreślić fakt, że tak modne wówczas, zwłaszcza wśród Polaków, nadzieje na zbawienie ludzkości, na intronizację Królestwa Bożego na ziemi, chcieli realizować z udziałem chłopów i ludów, a może przede wszystkim dla nich.

Kilkadziesiąt lat później podobnie postąpią ludowcy skupieni w Związku Młodej Polski Ludowej. W swym programie, opracowanym przez Antoniego

⁴ *Lud Polski. Wybór dokumentów*. Wybór i wstęp H. Temkinowa, Warszawa 1957, s. 126.

⁵ *Ustawy Kościoła Powszechnego*, [w:] *Lud Polski...*, s. 230–231.

⁶ *Ibid.*, s. 241.

⁷ *Ibid.*, s. 244.

Wysłoucha i Jana Adamowicza-Pilińskiego, a przyjętym w styczniu 1907 roku, nie tylko krytykowali „nielowę złych stosunków społecznych”, czyli wydziedziczenie mas ludowych, ale też głosili hasło Polskiej Ludowej, która włączy się w proces radykalnej przemiany stosunków międzynarodowych. Ten ostatni cel młodzi ludowcy zamierzali realizować w oparciu o tak popularny w naszej myśli politycznej okresu zaborów ideał unii polsko-litewskiej.⁸ Przedstawiali więc trzy etapy budowania ponadnarodowych struktur w Europie. Etap pierwszy miał polegać na przywróceniu federacji (unii) Polski – Litwy – Rusi, nie tylko ze względu na związki historyczne, kulturalne i terytorialne, ale także i dziejową konieczność. Młodzi ludowcy nie mieli wątpliwości, iż „Bracia Litwini i Rusini nie za długo wraz z nami tę wiarę naszą podzielą i ziszczenia się tego związku na równi z nami zapragną jak niegdyś związku tego pragnęli najlepsi w narodzie – ich ojcowie i nasi – w uniach lubelskiej i hadziackiej”.⁹

Następny etap, dotyczący także bardzo bliskiej perspektywy czasu („najistotniejszy na dzień najbliższy”), zakładał zbudowanie federacji (związków) ludów zamieszkujących terytoria zaborców polskich, a tym samym „rozbicia zjednoczonymi siłami imperializmu zaborców”. Struktury federacyjne utworzone przez Polaków, Litwinów, Rusinów, Czechów, Kroatów (Chorwatów), Słoweńców, Finlandczyków, Łotyszów, Gruzinów, Ormian, Tatarów i inne narody miały stworzyć im szansę uzyskania prawa do „niepodległego rozwoju wewnętrznego i bytu narodowego”.¹⁰

Zwieńczenie, czyli trzeci etap „pochodu ludzkości ku blaskom dnia przyszłego” stanowić miała federacja (wszechzwiązek) ludów Europy, dająca „możność narodom Europy zjednoczonymi siłami osiągnięcia najwyższych zadań dziejowych ludzkości”.¹¹

Przebieg wydarzeń na arenie międzynarodowej w następnych latach, w tym także w okresie I wojny światowej, nie potwierdził optymizmu ludowców co do możliwości szybkiego zbudowania struktur federacyjnych wokół Polski. Niemniej pozostali oni wierni nadziei, że realne będzie zwłaszcza przywrócenie historycznych związków z Litwą. W uchwałach programowych przyjętych na walnym zjeździe Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) w styczniu 1918 roku – sprawie Litwy poświęcono specjalną część. Zawarto w niej bratnie pozdrowienia dla wszystkich ludów zamieszkujących ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale też i stwierdzenie, że najlepsze zabezpieczenie Polski

⁸ W polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku stale idealizowano unię jako zupełnie dobrowolne połączenie dwu bratnich narodów, a zarazem przykład godny naśladowania w regulowaniu stosunków międzynarodowych.

⁹ *Program Związku Młodej Polskiej Ludowej*, [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszcza, Warszawa 1984, s. 167.

¹⁰ *Ibid.*

¹¹ *Ibid.*

i Litwy od drapieżności sąsiadów zjazd widzi w nieprzymuszonym i z wzajemnej miłości i zrozumienia płynącym połączeniu tych dwóch wolnych państw.¹²

W uzupełnieniu do programu PSL z listopada 1918 roku deklarowano wolę utworzenia wolnego, niczym nie skrępowanego państwa litewskiego, lecz zarazem i ufność, że narody: Litwini, Białorusini, Polacy potrafią współżyć ze sobą na podstawie całkowitego poszanowania swych praw i swojej kultury. W imieniu ludu polskiego – prawowitego państwa i kraju gospodarza – wyciągano dłoń bratnią, wierząc, że „sejmy warszawski i wileński odnajdą niebawem drogę do powiązania obu tych państw ścisłymi węzłami stałej przyjaźni, opartej na wzajemnym szacunku i wzajemnej miłości”.¹³

Złożone i niewolne od napięć stosunki polsko-litewskie w okresie II Rzeczypospolitej nie zachwiały wiary ludowców w możliwość powrotu do ideału unii zawartej w Lublinie w 1569 roku. W programie Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewica z 1 czerwca 1919 roku opowiadano się za potrzebą załatwiania sporów między narodami przez Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy oraz zasadą powszechnego pokoju i rozbrojenia. Wobec sąsiadów Polski PSL Lewica chciała dążyć do spełnienia „Zygmuntowskiej idei unii z innymi bratnimi republikami, dla obrony czy to przed imperializmem (zaborczością) niemieckim, czy rosyjskim”.¹⁴

Bardzo podobnie brzmiały zapisy programu Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast, który odbył się zaledwie 28 dni później. Uznano w nim Ligę Narodów za najwyższy trybunał świata, który ma rozstrzygać drogą rozjemstwa wszelkie spory międzynarodowe, zgodnie z dążeniem całego kulturalnego świata do ugruntowania powszechnego pokoju i uniemożliwienia wszelkich wojen. W stosunku do narodów ościennych PSL Piast uznawało w całej pełni ich prawo do samostanowienia, a zarazem deklarowało dążenie do „unii lub federacji z sąsiednimi, bratnimi narodami dla wspólnej pracy nad utwaleniem własnej oraz ich niepodległości i rozwoju”.¹⁵

Z kolei program Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie z marca 1921 roku zawierał bardziej ogólne sformułowania o konieczności życia w zgodzie i przyjaźni Polski ze wszystkimi sąsiadami. Stosunki braterskiej życzliwości miały natomiast łączyć nasze państwo z innymi państwami powstałymi na gruzach dawnych zaborców. Najściślejszy związek przewidywano zaś z państwami leżącymi na obszarze dawnego Księstwa Litewskiego, chociaż żadnemu z nich Polska nie powinna przyjaźni, ani związku ze sobą narzucać przymusem.¹⁶

¹² *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 1, 1864–1918. Zebrali i opracowali K. Dunin-Wąsowicz, S. Kowalczyk, J. Molenda, W. Stankiewicz, Warszawa 1966, s. 453.

¹³ *Ibid.*, s. 487.

¹⁴ *Materiały źródłowe...*, t. 2, 1918–1931. Zebrali i opracowali S. Giza i S. Lato, Warszawa 1967, s. 20.

¹⁵ *Ibid.*, s. 26.

¹⁶ *Ibid.*, s. 49.

Po czterech latach PSL Wyzwolenie już jednoznacznie wysuwało konieczność tworzenia przymierzy, federacji lub związków państw przez narody zbliżone położeniem geograficznym, stosunkami gospodarczymi, tradycją wspólnych losów dziejowych oraz zagrożonymi wspólnym niebezpieczeństwem zewnętrznym. Celem tych związków miało być ugruntowanie niepodległości i wszechstronny rozwój każdego z narodów, a zarazem budowa podwalin pokojowej i twórczej pracy cywilizacyjnej.¹⁷ To ogólne sformułowanie służyło za podstawę do wyrażenia nadziei, że rozwój dziejowy doprowadzi do dobrowolnego związku niepodległych państw: białoruskiego i ukraińskiego z Polską, gdyż w wyniku traktatu ryskiego Polska odstąpiła tytuły prawne do ziem zamieszkałych przez te narody nie na rzecz Rosji, ale właśnie dla ich niepodległości. Także mieszkańcom Litwy Kowieńskiej instynkt samozachowawczy miał podpowiedzieć, że bycie pomostem niemiecko-rosyjskim nie oznaczało „stwarzania sobie warunków ostania się”. Wobec tego ludowcy z Wyzwolenia ufali, iż prędzej czy później demokracja litewska wypowie się za związkiem wolnych ludów.¹⁸

W połowie lat 20. w myśli politycznej ruchu ludowego pojawiło się, już dość popularne wówczas w Polsce, założenie, że wzorem dla kształtowania stosunków międzynarodowych w Europie powinny być Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Uczestnicy pierwszego Kongresu Stronnictwa Chłopskiego – odbytego w czerwcu 1927 roku w Warszawie stwierdzali, iż gwarancje pokoju w Europie muszą być równe i pewne dla wszystkich państw, wielkich i małych, bo tylko powszechne i zupełne bezpieczeństwo uczyni możliwym ogólne rozbrojenie, a przynajmniej zmniejszenie zbrojeń, które są zmorą ludzkości. Natomiast rozkwit i dobrobyt w Europie zapewnić miało „atoli dopiero stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy na kształt St.(anów) Zjedn.(oczonych) A.(meryki) P.(ółnocnej)”.¹⁹

Wielkim orędownikiem idei pokoju, zasadniczej przebudowy świata był Stanisław Thugutt. Zaangażowany w propagowanie roli Ligi Narodów, z wielkim niepokojem obserwował, że w końcu lat 20. i w latach 30., gdy narody nie otrząsnęły się jeszcze ze wspomnień I wojny światowej, już coraz częściej mówiło się o nowej, jeszcze gorszej rzezi wojennej. Odrzucał pomysły, aby można było szukać bezpieczeństwa poprzez budowę wielkiej siły jako „ultima ratio”, a zarazem dowodził, że należało wybierać drogę pewniejszą może jedynie pewną, czyli iść ku zasadniczej przemianie świata, iść do stworzenia społeczeństwa narodów, w którym na równi z mocarstwami nowe państwa będą miały prawa do ziemi i pracy. Tą drogą mogło być wznowienie „protokołu genewskiego”, dodanie sankcji do paktu Kellogga, czy utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.²⁰

¹⁷ *Ibid.*, s. 119.

¹⁸ *Ibid.*

¹⁹ *Ibid.*, s. 253.

²⁰ S. Thugutt, *Źle pojęta miłość ojczyzny*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, opr. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986, s. 278.

Zdaniem Thugutta każda z tych inicjatyw wymagała rozbrojenia moralnego, a więc zmiany pojęć o ojczyźnie, poprzez zrozumienie, że „obok czy ponad pojęciem ojczyzny istnieją prawa ogólnoludzkiej moralności, których łamanie nie leży w jej interesie”.²¹

Słuszne uwagi Thugutta znalazły dość szybko swe odbicie w praktyce stosunków międzynarodowych, o czym tragicznie przekonała się Polska, tracąc we wrześniu 1939 roku, po raz kolejny, swój niepodległy byt. Przebywający wówczas w Paryżu Jerzy Kuncewicz – jeden z koryfeuszy koncepcji agrarystycznej – próbował przekonać swych francuskich przyjaciół, iż nie tylko możliwe, ale także konieczne jest powstanie Federacji Środkowoeuropejskiej jako jednego z elementów uporządkowania Europy oraz „światowej republiki opartej na dobrej woli sfederowanych państw i na wspólnej sile wykonawczej, zapewniającej sankcje wyrokom sądów międzynarodowych, wynikających z ustabilizowanego prawa międzynarodowego”.²²

Francuzi, którym widmo wojny miało dopiero zagrozić, wyrażali wówczas swe zastrzeżenia wobec takiej próby precyzowania form organizacji świata. Warto jednak zaznaczyć, że Kuncewicz najprawdopodobniej w pełni popierał koncepcje premiera rządu na emigracji Władysława Sikorskiego, który już 20 grudnia 1939 roku wystąpił z ideą związków regionalnych w Europie Środkowo-Wschodniej jako podstawy do zbudowania w przyszłości federacji europejskiej. Pierwszym etapem tworzenia związku regionalnego w Europie Środkowo-Wschodniej stać się miała konfederacja polsko-czechosłowacka.²³

Do tej koncepcji nawiązywał Program Polski Ludowej, opracowany przez działaczy z PPS-WRN i SL „Roch”, chociaż ludowcy nie zgodzili się ostatecznie na jego podpisanie. Zawarto w nim stwierdzenie, że „Rzeczypospolita (Polska) wejdzie w skład Związku Wolnych Ludów Europy, prezentując w nim dążenie do jak największej jego spójności, autorytetu i siły zarówno zdolnej unicestwić wszelki próby dywersji wewnętrznej wybuchającego nacjonalizmu jak i zabezpieczyć Związek Ludów i jego członków przed niebezpieczeństwem inwazji zewnętrznej”.²⁴ Usilne zabiegi Sikorskiego doprowadziły do podpisania już 11 listopada 1940 roku wspólnej deklaracji politycznej o zawarciu po wojnie ściślejszego związku politycznego i gospodarczego pomiędzy Polską i Czechosłowacją. W styczniu 1942 roku podpisano z kolei wstępny układ polsko-czechosłowacki o zasadach powojennej konfederacji obu państw. Pomimo że rząd Edwarda Benesza już pod koniec tego roku wycofywał się z tych ustaleń, to gorącym ich

²¹ *Ibid.*, s. 278–279.

²² J. Kuncewicz, *Wyspy pamięci*, Warszawa 1985, s. 104.

²³ *Notatka sprawozdawcza amb. E. Raczyńskiego z 20 II 1939 na temat wizyty premiera W. Sikorskiego w Londynie*, [w:] *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów* (red. naukowa S. Stanisławska), Warszawa 1965, s. 118–120.

²⁴ *Programy polskich partii politycznych i ugrupowań partyjnych lat wojny i okupacji hitlerowskiej*. Wybrał i opracował K. Przybyś, Warszawa 1987, s. 20.

zwolennikiem i swoistym sukcesorem był Stanisław Mikołajczyk, desygnowany na premiera po śmierci Sikorskiego. W trakcie plenarnego posiedzenia Rady Narodowej w dniu 27 lipca 1943 roku Mikołajczyk stwierdził, iż pomimo trudności rząd polski kontynuuje w dalszym ciągu prace dotyczące organicznej współpracy obu państw, która stać się winna zawiązkiem szerszej organizacji całego terenu Europy Środkowo-Wschodniej. Podzielał w tym względzie „entuzjazm śp. gen. Sikorskiego, który wierzył niezbicie, że integralność polityczna i gospodarcza tego nieszczęsnego terenu Europy Środkowo-Wschodniej jest koniecznością dziejową, która przyjść musi”.²⁵

W przemówieniu z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, w listopadzie 1943 roku, premier Mikołajczyk także podkreślał tendencję federacyjną polityki polskiej, gdyż świat zmaleł i wzrosła współzależność państw i narodów, które spostrzegły, że nikną wybujałe nacjonalizmy, rośnie natomiast zrozumienie konieczności współżycia wzajemnego.²⁶

Na ziemiach polskich koncepcja utworzenia konfederacji państw, których ośrodkiem byłby związek polsko-czeski, względnie sama Polska, została przedstawiona 15 sierpnia 1943 roku w „Deklaracji porozumienia politycznego stronnictw stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną”, z przedstawicielem SL „Róch” w składzie.²⁷

W samodzielnej już „Deklaracji ideowo-programowej ruchu ludowego” opracowanej przez działaczy „Rocha”, najprawdopodobniej w grudniu 1943 roku, zawarto jednak przekonanie, że jednym z głównych ośrodków współpracy wolnych oraz miłujących wolność i pokój, jako podstawę nowego ładu społecznego, będzie federacja chłopskich narodów środkowej Europy.²⁸

Inteligencja wiejska, zorganizowana w Związku Pracy Ludowej „Orka”, odnosząc się do założeń wyżej przedstawionej Deklaracji, dowodziła, że „niepodobna dziś rozprawiać o czemkolwiek w przyszłej Polsce, nie myśląc równocześnie o całej Europie [...] niestety zrozumienie tego jest u nas jeszcze bardzo słabe [...] nasze programy zbyt są jeszcze parafiańskie, zbyt mało wnoszą materiału do amalgamatu, z którego musi się kiedyś wykrystalizować idea europejska”.²⁹

Wychodząc z tej perspektywy oceniano, iż Deklaracja nie zawierała pozytywnej odpowiedzi co do struktury Europy powojennej, poza ogólnymi zwrotami na temat federacji rolniczych krajów europejskich. Tłumacząc to osobliwością ówczesnej chwili, podkreślano zarazem, że duch Deklaracji jest „na wskroś europejski i to jest najbardziej pocieszające zjawisko na terenie naszego życia politycznego, że warstwa chłopska nie daje się zwieść na manowce obcych

²⁵ „Rzeczpospolita Polska” nr 1 z 9 VIII 1943, s. 9.

²⁶ *Ibid.*, nr 19 z 20 XI 1943, s. 4.

²⁷ *Programy polskich partii...*, s. 54–55.

²⁸ *Ibid.*, s. 105.

²⁹ „Orka” nr 4–5, kwiecień–maj 1944, s. 7.

światopoglądów, lecz afirmuje dość wyraźnie swą tradycyjną łączność z kulturą zachodnioeuropejską”.³⁰

Zgadzać się z uwagami „Orki” można zauważyć, iż bardziej precyzyjne były wówczas założenia programowe Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice”. Według niej konfederacja polsko-czeska miała objąć również Węgry i Słowację na południu oraz wszystkie kraje bałtyckie na północy. Zakładała też ścisłą współpracę z podobnymi związkami – bałkańskim i skandynawskim.³¹

Postulat połączenia się państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej jako jednych z najważniejszych dróg prowadzących do trwałego pokoju w Europie, został przedstawiony także w Deklaracji Rady Jedności Narodowej „O co walczy naród polski”, uchwalonej 15 marca 1944 roku. Sygnatariusze tej Deklaracji, wśród których byli przedstawiciele SL „Roch”: Józef Grudziński, Józef Niecko i Kazimierz Bagiński, stwierdzali zarazem, że od początku wojny Polska stała się wśród państw sprzymierzonych pionierem idei dobrowolnego związania się ze sobą państw, w celu zapewnienia warunków swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i gospodarczego, w szczególności zaś w celu zastąpienia separatyzmu politycznego przez współdziałanie oraz w celu wspólnego zorganizowania wzajemnego bezpieczeństwa.³²

Podczas obchodzonej w Londynie 153 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3. maja premier Mikołajczyk zauważał, że światowa organizacja bezpieczeństwa będzie wtedy dobrze funkcjonowała, gdy nastąpi zjednoczenie Europy, bowiem „Europa jest wspólnotą duchową, musi stać się po wojnie wspólnotą gospodarczą i polityczną, współpracując z brytyjskim Commonwealth, z USA i Rosją Sowiecką”.³³

Jeszcze w czerwcu 1944 roku działacze Związku Pracy Ludowej odrzucali myśl o ostatecznym pogrzebaniu koncepcji federacji, czy też konfederacji środkowoeuropejskiej, chociaż dowodzili, iż były wówczas przedstawiane dwie podstawowe formy przyszłej konstelacji Europy: 1. tworzenie wielkich bloków federacyjnych, wchodzących z kolei w związek paneuropejski; 2. podział Europy na strefy wpływów zwyciężskich mocarstw. Pomimo wykazanych ustępstw Wielkiej Brytanii dla zachłanności Związku Radzieckiego zauważali oni, że prasa amerykańska (m.in.: „New York Times”, „New York Herald Tribune”, „New Leader”) rola się od czasu konferencji w Teheranie od śmiałych określeń piętnujących zachłanność imperializmu sowieckiego. Amerykanie zaś marzyli o federacji światowej, do której droga prowadzić miała przez tworzenie federacji regionalnych, w pierwszym rzędzie federacji środkowoeuropejskiej.³⁴

³⁰ *Ibid.*

³¹ K. Przybysz, *Wizje Polski w Europie w myśli politycznej obozu rządowego 1939–1944*, [w:] *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej 1939–1956*, pod red. K. Przybysza, Warszawa 1990, s. 24–25.

³² *Programy polskich partii...*, s. 162.

³³ „Rzeczpospolita Polska”, numer specjalny z maja 1944, s. 2.

³⁴ „Orka” nr 6, czerwiec 1944, s. 6.

Biorąc zbyt poważnie wszelkie deklaracje polityków i dziennikarzy amerykańskich, przedstawiali następującą konkluzję: „Jeśli skojarzyć z tym ostatnie ewolucje niezwykle zdyscyplinowanej opinii angielskiej, będziemy mieli obraz właściwego nastawienia Anglosasów do sprawy nas interesującej. Chodzi o samą koncepcję i ideę zasadniczego rozwiązania problemu środkowoeuropejskiego. Szala niedwuznacznie przechyla się na korzyść koncepcji federacyjnej. Nie widać jeszcze co prawda planu realizacyjnego. Ale o tym pomówimy innym razem”.³⁵

Interesy wielkich mocarstw, w tym także i idealistycznie postrzeganych Stanów Zjednoczonych, spowodowały, że zwyciężyła koncepcja podziału Europy na strefy wpływów, a Polska wraz z całą Europą Środkową dostała się w orbitę arbitralnych decyzji Rosji Sowieckiej. Ludowcy, podobnie jak i zdecydowana większość polskich ugrupowań politycznych, musieli się pogodzić z faktem, że nadzieja na nową moralność międzynarodową pozostała jeszcze na etapie „naiwnego wołania idealistów”.³⁶

Nic więc dziwnego, iż w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny w myśli politycznej ruchu ludowego pojawiła się koncepcja bliskiej współpracy narodów słowiańskich. Według Stronnictwa Ludowego, związanego z Polską Partią Robotniczą, była ona przeciwstawieniem dla koncepcji federacyjnej a zarazem uznaniem hegemonii ZSRR w bloku słowiańskim.³⁷

Natomiast uczestnicy Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwalili w styczniu 1946 roku program, w którym odrzucali podział Europy na strefy wpływu jako uwłaczające godności narodów. Dowodzili zaś, że praca rolnika wymaga pokoju i rolnik polski wykazywał od wieków jego umiłowanie. W tym kontekście odwoływali się do bliskich związków z innymi „słowiańskimi ludami rolnymi”, które podobnie jak ród polski płaciły ciężkimi ofiarami krwi i życia za to umiłowanie pokoju: „Stąd ruch ludowy – w imię obrony kraju, w imię braterstwa z pracy rolnej pochodzącego oraz pokrewieństwa kulturalnego – głosi hasło solidarności i pokojowej współpracy, przede wszystkim narodów słowiańskich, a następnie wszystkich narodów świata”.³⁸

Z programowych założeń wynika też, że ludowcy dostrzegali potrzebę ogólnoswiatowego zjednoczenia narodów, którego wyrazem mogła być Organizacja Narodów Zjednoczonych.³⁹

³⁵ *Ibid.*, s. 10.

³⁶ W roku 1943 Feliks Gross zadawał pytanie w artykule zamieszczonym na łamach „Nowej Polski”, czy jego rozważania o nowej moralności międzynarodowej nie są jeszcze „naiwnym wołaniem idealistów, wołaniem zagubionych uczniów głosicieli prawd szlachetnych w dżungli ludzkiej?”. Cyt. za *Wybór pism emigracji politycznej niepodległej PPS (WRN) 1940–1970*. Red. naukowa Z. Tkocz, T. Roll, Londyn–Lublin 1994, s. 57.

³⁷ *Historia polityczna Polski odrodzonej 1918–1980. Wybór materiałów i dokumentów*, cz. III 1945–1948. Wybór B. Pasierb, Warszawa 1984, s. 46–47.

³⁸ *Ibid.*, s. 163.

³⁹ *Ibid.*, s. 181.

Jeszcze w grudniu 1946 roku, w odezwie przedwyborczej, PSL wysuwało jako jedno z podstawowych zadań do spełnienia: utrwalenie sojuszu i pogłębienie przyjaźni z ZSRR, narodami słowiańskimi i demokracjami Zachodu, jak i najbardziej wydatną współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych.⁴⁰ Wkrótce jednak w kraju nastąpiło utrwalenie hegemonii PPR a następnie PZPR. Nie było więc miejsca dla niezależnego ruchu ludowego oraz wszelkich koncepcji szerszej współpracy narodów i państw, oczywiście poza integracją z ZSRR i krajami demokracji ludowej, mającą na celu walkę z polityką Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii, zmierzającą jakoby do umocnienia imperializmu i zdławienia demokracji.

Wizje pokojowej i jednoczącej się Europy pojawiły się ponownie w myśli politycznej na ziemiach polskich dopiero po roku 1989. Programy odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego zakładały ewolucyjny proces integracji Europy, a jednocześnie powracały do koncepcji współpracy z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i Północnej jako warunku utrwalenia pokoju. W programie tej partii z 27 listopada 1989 roku uznawano podział Europy na bloki militarne i gospodarcze za sprzeczny z żywotnymi interesami społeczeństwa i domagano się ich rozwiązania: „Zarówno Układ Warszawski, jak też pakt NATO powinny zostać rozwiązane. Najżywotniejszym interesom Polski służyć winien jej udział w integracji europejskiej”.⁴¹

Ludowcy deklarowali wówczas jednoznacznie, że ich celem nadrzędnym jest obrona i utrwalenie suwerenności Polski. Podobnie czynili w programie z października 1990 roku, kiedy to przedstawiali ideę wspólnoty europejskiej jako Europy ojczyzn: „Celem naszej polityki jest Europa ojczyzn współpracujących ze sobą na równoprawnych zasadach [...] Byliśmy i jesteśmy częścią Europy i chcemy uczestniczyć aktywnie w tworzeniu jej współczesnego oblicza i przyszłego rozwoju opartego na wzajemnej przyjaźni krajów naszego kontynentu [...] W integrującym się świecie szczególnie bliska jest nam współpraca z państwami i narodami Europy Wschodniej”.⁴²

Podobnie ujął problem Jan Jachymek w pracy *Neoagrarium i trzecia droga*. Wskazał w niej, że Polska zawsze spełniała rolę pomostu między Zachodem a Wschodem. Ze względu na swe położenie powinna więc utrzymywać dobrosąsiedzkie stosunki ze wszystkimi państwami, utrzymywać powiązanie regionalne, w szczególności w ramach Grupy Wyszehradzkiej i Rady Państw Morza Bałtyckiego, ale też podjąć działania na rzecz integracji z Unią Europejską i NATO.⁴³ W przekonaniu autora pracy cały kompleks działań w relacji Polska

⁴⁰ *Ibid.*, s. 236.

⁴¹ *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, cz. I. Zebrała i opracowała I. Słodkowska, Warszawa 1995, s. 42.

⁴² *Ibid.*, s. 138.

⁴³ J. Jachymek, *Neoagrarium i trzecia droga*, Lublin 1993, s. 48–50;74.

– Europa – Świat może doprowadzić w perspektywie trudnej do czasowego określenia do zupełnej integracji i utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.⁴⁴

Także uczestnicy IV kongresu PSL, odbytego w lutym 1995 roku, zaakceptowali ideę procesu integracji Polski ze strukturami europejskimi, a w szczególności z Unią Europejską, oraz zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie poprzez wstąpienie Polski do NATO. Jednocześnie zastrzegał, iż procesy stowarzyszenia Polski z: Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), Unią Europejską, Paktem Północnoatlantyckim, Unią Zachodnioeuropejską, czy Światową Organizacją Handlu wymagały dużego profesjonalizmu osób odpowiedzialnych ze strony polskiej za ich przebieg.⁴⁵

Zastrzeżenia te wynikają z głębokiego przekonania znacznej części ludowców, że integracja gospodarcza i polityczna Europy nie może doprowadzić do utraty suwerenności zarówno państwowej, jak i narodowej. Dobitnie podkreślał to w maju 1997 roku Janusz Dobrosz, gdy w trakcie sejmowej debaty o polityce zagranicznej stwierdzał: „W Polsce większość widzi przyszłość w Europie ojczyzn, a nie w Stanach Zjednoczonych Europy”.⁴⁶

W opiniach wielu polityków oraz dużej części społeczeństwa można zauważyć popularny pogląd, iż ruch ludowy w Polsce bardzo sceptycznie odnosi się do wszelkich dążeń mających na celu poszukiwanie wspólnego bezpieczeństwa, a tym samym i procesów integracyjnych w Europie. Przedstawione w niniejszych rozważaniach wizje i koncepcje wykazują jednak, że ludowcy nie tylko wierzyli – używając słów Konopnickiej – w „jutrznię” nowych, pokojowych dni dla narodu i państwa polskiego, ale także propagowali w swej myśli programowej i politycznej możliwość zbudowania ponadnarodowych struktur w postaci: federacji, konfederacji, związków wolnych ludów czy Stanów Zjednoczonych Europy. Natomiast niewątpliwie różnili i różnią się od niektórych innych nurtów polskiego życia politycznego postrzeganiem wszelkich procesów pokojowych i integracyjnych poprzez pryzmat doświadczeń i interesów polskiego narodu, a zwłaszcza polskiego ludu. Zdecydowanie częściej więc eksponują wizję Europy ojczyzn, a nie Europy, w której w przyszłości znikną narody ze swą wielowiekową tradycją i tożsamością.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 74.

⁴⁵ „Merkuriusz Partii i Ugrupowań Politycznych”, Warszawa 1995, s. 29–30.

⁴⁶ R. Strzemiecki, *Na razie zgoda*, „Polityka” nr 20 z 17 V 1997, s. 16.